

# WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



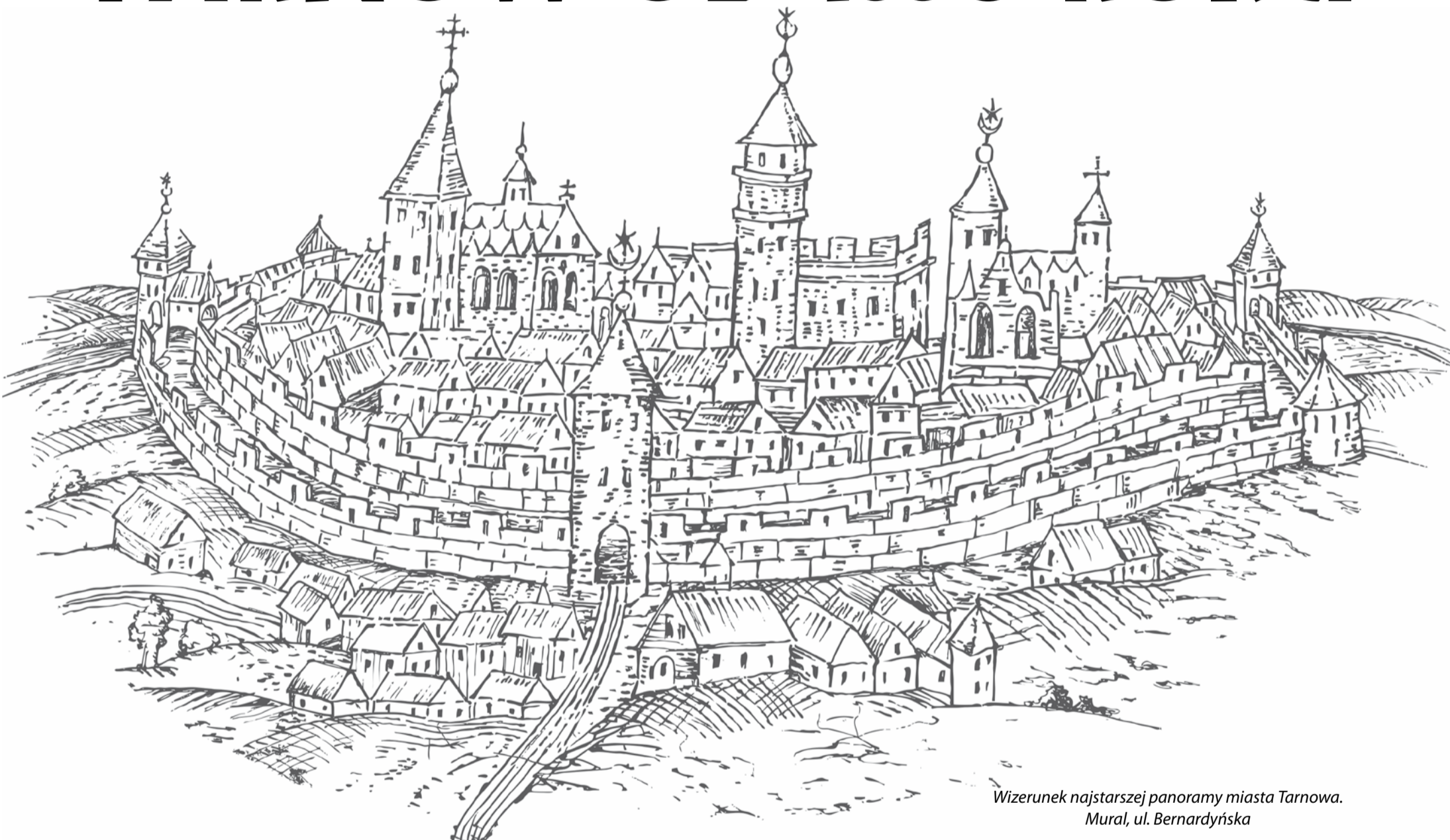
Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok XXI.

Tarnów, 7 marca 2025

Nr. 84

## TARNÓW OD 1330 ROKU



Wizerunek najstarszej panoramy miasta Tarnowa.  
Mural, ul. Bernardyńska

Świętując 695. rocznicę lokacji miasta Tarnowa, odnosimy się do czegoś więcej niż tylko do wyjątkowej daty. Urodziny naszego miasta stanowią zwornik wszystkich wydarzeń, które przez wieki kształtowały jego historię – zarówno wspaniałych chwil rozwoju, mieszczaństwa i tolerancji, jak i trudnych momentów zaborów, upadków oraz kryzysów.

Historia Tarnowa to mozaika wydarzeń, które przez prawie siedem stuleci kształtowały jego charakter. Przetrwaliśmy największe zagrożenia i wielokrotnie potrafiliśmy wykorzystać nadarżające się szanse. Było to możliwe dzięki jednemu fundamentowi, któ-

ry jest podstawą każdego miasta – jego mieszkańcom.

Wszyscy jesteśmy miastem – to my wspólnie tworzymy jego przyszłość. To jedna z najważniejszych lekcji płynących z jego historii, której symbolem jest lokacja miasta. Prawdziwą siłą Tarnowa są ludzie, którzy dbają o jego rozwój i wspierają go na co dzień.

Z okazji 695. rocznicy lokacji Tarnowa pragnę złożyć wszystkim mieszkańcom najserdeczniejsze życzenia. To Państwo nadają naszemu miastu jego wyjątkowy charakter.

*Jakub Kwaśny*  
Prezydent Tarnowa





# Działo się Roku Pańskiego 1330

Było to 7 marca w środę po drugiej niedziel Wielkiego Postu. Za miesiąc miały nadejść święta Wielkiejnocy.

Stary król Władysław liczył sobie już 70 lat. Jego zaufany doradca, wojewoda krakowski Spycimir, był o jakieś 30 lat młodszy od swego władcy. Król znał go od dziecka. Znał też jego dziedzictwo, Tarnowem pospolicie zwane. Gdy ćwierć wieku temu wracał z wygnania duna-jeckim szlakiem, zajął do wsi komesa Rafała z rodu Rawiczów, wuja Spycimira.

Dwa lata temu nadał Spycimirowi za wierne służby Tarnowiec. Rok temu zaczął on budować tutaj zamek. Chciał założyć w nim swoją rodzową siedzibę. W Tarnowie zaś postanowił założyć miasto.

Król dbał o pomyślność swoich poddanych, a zwłaszcza tych, którzy mu wiernie służyli w trudnym czasie jednoczenia państwa i budowy Królestwa Polskiego. Zezwolił więc na lokację miasta w Tarnowie z własnym samorządem i sądownictwem, tak jak to było w stołecznym królewskim Krakowie. Reszta spraw związanych z wystawieniem odpowiedniego dokumentu, należała już do królewskiej kancelarii. Kanclerzem był wtedy ksiądz Zbigniew ze Szczyrzyca, proboszcz krakowskiej kapituły katedralnej. Z królewskiego polecenia kazał pracownikom kancelarii przygotować po łacinie koncept, czyli tekst roboczy dokumentu, według ściśle określonej formuły. Najpierw skryptor napisał protokół wstępny. Na samym początku szła inwokacja, czyli wezwanie imienia Bożego, następnie intytulacja z imieniem i tytułaturą króla, inskrypcja skierowana do wojewody Spycimira, który doznawał królewskiej łaski, dalej zasadnicza treść dokumentu, a na końcu eschatokół z listą świadków i datacją.

Według takiego schematu, z grubsza rzecz biorąc, koncept czyli brudnopis dokumentu czekał na dokonanie akcji prawnej (actum), sporządzenie czystopisu, przejrzanie go i zatwierdzenie przez kanclerza (datum) oraz przywieszenie pieczęci królewskiej sygillacją która uwierzytelniała dokument. Potem dokument wręczano odbiorcy. Jednym z warunków wszelkiej czynności prawnej jest jej jawność. Wydanie królewskiego przywileju odbywało się publicznie w obecności świadków.

Dokładnie nie wiemy, z jakiej to okazji w środę 7 marca 1330 r. znaleźli się w Krakowie, zapewne w zamku królewskim na Wawelu, małopolscy dostojnicy, którzy byli świadkami nadania Tarnowowi praw miejskich.

Byli to: Nawój z Morawicy herbu Topór, kasztelan krakowski; Mszczuj z Krzelowa herbu Lis, sędzia krakowski; Mikołaj z Bogorii, podkomorzy krakowski, Sąd (nomen omen) sędzia sandomierski, z rodu Odrowążów, Jasiek, kasztelan sądecki, Jarosław Bogoria ze Skotnik, wówczas archidiakon krakowski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński.

Król przygotowywał się wówczas do wojny z Krzyżakami. Czynił zabiegi dyplomatyczne w celu pozyskania sobie sojuszników. Na Węgry wysłał swojego syna Kazimierza po wojsko-



Akt lokacji  
miasta Tarnowa

we posiłki. Pro-  
wadził też układy

z Gedyminem, wielkim księciem litewskim. Kto wie, czy nie odbywała się wówczas z narad króla z dostojnikami małopolskimi na wawelskim zamku?

Zwrócić należy jeszcze uwagę i na to, iż Mszczuj (Mściwoj) z Krzelowa z rodu Lisów, oraz bracia Mikołaj i Jarosław z rodu Bogoriów, to rodowcy obydwu żon Spycimira. Pierwszej o nieznanym nam imieniu, zmarłej przed 1317 roku i drugiej, Stanisławy, siostry wyżej wspomnianych braci Mikołaja i Jarosława Bogoriów.

Zapewne zapobiegliwy Spycimir, podczas przerwy w obradach zajął do królewskiej kancelarii.

Pisarz na niewielkim kawałku pergaminu kończył przepisywanie dokumentu z brudnopisu na czysto. Kanclerz już trzymał w ręku tłok królewskiej pieczęci. Dość nerwowo spoglądał na pisarza, który kaligrafował właśnie słowa. Actum Cracovie Anno Domini MCCC XXX nonas marcii.

Zastosowano tutaj rodzaj datacji klasycznej rzymskiej, nony (nonae) oznaczały 9. dzień przed idami, które w marcu wypadły 15. dnia tego miesiąca. Wobec tego nony marcowe wypadły 7. dnia tego miesiąca. Poprawnie, po łacinie, powinno się tę datę dzienną zapisać - zgodnie z deklinacją słowa „nonae” - nonis marcii.

Sekretarz, widocznie w pośpiechu, popełnił błąd gramatyczny. Albo w brudnopisie miał inną datę, wcześniejszą o parę dni? Wtedy forma „nonas marcii” z odpowiednią cyfrą rzymską, byłaby poprawna gramatycznie. Jak było naprawdę, tego nie dowiemy się zapewne nigdy.

Przygotowano już jedwabny sznurek i ugniatano czerwony wosk. Pisarz zapisywał ostatnie zdanie dokumentu: Datum per manus Domini Sbignei Cancellarii nostri et prepositi Cracoviensis (Wydano przez ręce Zbigniewa kanclerza naszego proboszcza krakowskiego). Świeży inkaust na pergaminie nasypano warstwą suchego piasku. Kanclerz zdążył tylko

pobieżnie przejrzeć treść dokumentu. Nie zwrócił uwagi na, drobny zresztą, błąd gramatyczny w datacji. Strząśnięto piasek z pergaminu. Zagięto wzdłuż dolny jego pas, tworząc tzw. plikę (zakładkę) w celu trwalszego umocowania sznura. Nacięte zostały otwory w pergaminie i przewleczono przez nie sznur, tworząc wiązadła pieczętna.

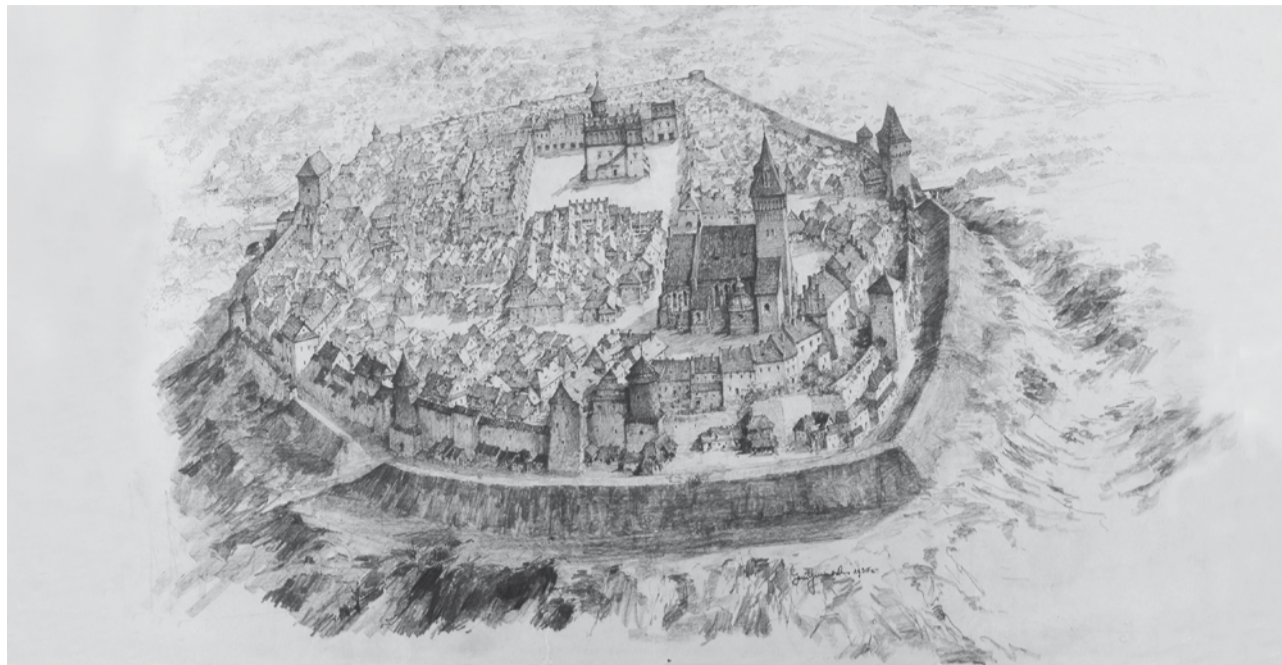
Sigillator poprosił kanclerza o tłok pieczętny. Przystąpiono do zawieszenia pieczęci na luźno splewających końcach wiązadeł. Wszystkie te czynności, tj. ugniatanie właściwej warstwy pieczętnego wosku na natłuszczoną powierzchnię tłoka, następnie nałożenie nań sznurowych wiązadeł oraz formowanie wypukłej skorupy grzbietowej (tzw. miseczki) pieczęci, wykonywano na metalowym tłoku pieczętnym, trzymając go stroną rzeźby ku górze. Nie odciskano tłoku pieczętnego w wosku - jak mogłoby się wydawać - lecz nakładano warstwę wosku na tłok. Po przekonaniu się, że poszczególne części, tj. warstwy wosku i sznur wiązadeł, dobrze się ze sobą zespoliły i po uformowaniu naciskiem palców grzbietu i krawędzi miseczki, tłok można było odjąć. Wojewoda Spycimir otrzymał dokument od kanclerza osobiście. Sowiec opłacił pracowników kancelarii.

Na Wielkanoc, która w 1330 r. wypadła 8 kwietnia, przybył do Tarnowa. Na północnym stoku góry trwała budowa zamku. Dawniej na tym miejscu stał kościół, który zbudowali z drewna jeszcze benedyktyjni tyńieccy. Nosił wezwanie św. Marcina. Spycimir kazał go przenieść na miejsce. Właśnie w wielkanocną niedzielę zamierzał w nim, w czasie Mszy Świętej, gorąco podziękować Bogu za doznane łaski. Proboszcz Mirosław w czasie kazania miał oznajmić ludowi, że wkrótce, gdzie kwitną teraz krzewy tarniny z woli pana Spycimira i za pozwoleniem króla Władysława, powstanie miasto. Będzie ono sławne w całym Królestwie Polskim, a pamięć o jego założycielach będzie trwała po wiek wieków.

artykuł z gazety „Wiadomości Tarnowskie”,  
7 marca 2010 r. – autor Kazimierz Bańburski



# Tarnów a świat w średniowiecznym stylu



Kiedy w Tarnowie wymierzano plac pod przyszły rynek, w Paryżu kończyła się budowa katedry Notre Dame. Na europejskich stołach pojawiły się pierwsze widelce, ale za to ziemniaki, kukurydza, fasola, chili, kakao oraz czekolada, papryka i pomidory nie były wówczas znane w Europie. Średnia długość życia nie przekraczała 30 lat, ale tym przypadku statystyka więcej zaciemnia niż wyjaśnia.

Wiek XIV przyniósł Europie wiele zmian i to w różnych dziedzinach. Zbudowano pierwszą armatę, pierwszy powóz konny i pierwszy klawesyn, po raz pierwszy w literaturze medycznej pojawiło się słowo dentysta.

Tak się też dziwnie złożyło, że stulecie to oglądało wymieranie rozmaitych dynastii. Po węgierskich Arpadach zeszli ze świata czescy Przemyślidzi, Askańczycy - ród rządzący Brandenburgią, a i w Polsce syn Władysława Łokietka miał być ostatnim władcą z dynastii Piastów.

Mężczyzna urodzony w Europie, w roku powiedzmy 1330, gdy zakładano Tarnów, teoretycznie miał przed sobą około 30 lat życia, tyle bowiem wynosiła średnia jego długość. Statystyki nie oddają jednak rzeczywistej sytuacji. Wysoka śmiertelność dzieci sprawiała, że średnia była bardzo niska, a trzeba też pamiętać, że dane te nie obejmowały arystokracji. Jej członkowie, żyjący w lepszych warunkach, zawsze mogli pochwalić się nieco dłuższym życiem.

Mitem jest również opowieść o niskim wzroście naszych średniowiecznych przodków.

Średni wzrost mężczyzn w Europie przekraczał 170 centymetrów, grupie arystokratów bliższy był 180 centymetrom.

Wiek XIV przyniósł także zmiany w sposobie odżywiania. Coraz bardziej efektywna uprawa zbóż sprawiła, że rozpoczął się czas diety opartej na chlebie i ciastach. Dostępność mięsa nie była niska, ale jego cena była kilka razy wyższa od ceny chleba. Nie jedzono natomiast ziemniaków, kukurydzy, fasoli, chili, kakao oraz czekolady, papryki i pomidorów. Z tej prostej przyczyny, że nie były one jeszcze w naszej części świata znane.

Powszechnie używanym napojem było piwo, wyglądało ono jednak inaczej od współczesnego. Stosowano bardzo niewiele filtrów, w wyniku czego napój był mętny i nie pienił się. Zawartość alkoholu wynosiła od 1 do 5 procent, więc słabe piwa były podawane nawet dzieciom. To była bardziej zupa, niż napój. Było też nietrwałe i nie nadawało się do dłuższego przechowywania. Wino było napojem popularnym i bardzo tanim na południu Europy, na północy natomiast stanowiło artykuł luksusowy. Nie pito mleka, gdyż bardzo szybko traciło ono świeżość. Przerabiano go raczej na różnego rodzaju produkty.

Czternaste stulecie przyniosło też Europie znaczne przemiany w formie ubiorów. Przede wszystkim doszło do wyraźnego zróżnicowania stroju kobiecego i męskiego. Formy ubrań nabrały pewnej różnorodności i w ten sposób pojawiła się moda, która skupiała się głównie na szczegółach stroju - rękawach, zapinaczach, ozdobach i dodatkach. Ozdoby noszone w XIV i XV wieku zaczęły odznaczać się wyszukaną różnorodnością. Pojawiły się bogate pasy jedwabne lub skórzane, nabijane guzami srebrnymi i pozłacanymi. Noszono dużo biżuterii - naszyjników, pierścieni, czy diademów, wykonanych ze złota, srebra, drogich kamieni i pereł. I w tej jednak dziedzinie istniały znaczące różnice, w zależności od statusu majątkowego. Plebs nosił dalej tuniki i koszule, a w zimie opończe i kozuchy. W XIV wieku we Włoszech można już było spotkać na ulicy ludzi noszących okulary.

Kiedy w Tarnowie odmierzano teren pod przyszły rynek i otaczające go ulice, w Paryżu kończono budowę katedry Notre Dame, a w Pizie budowę Krzywej Wieży, czyli dzwonnicy miejscowej katedry. W Pradze wkrótce miała rozpocząć się budowa Mostu Karola.

W Czechach, właśnie w roku 1330, urodził się Jan Nepomucen, przyszły wikariusz generalny archidiecezji praskiej, męczennik i święty, w Anglii Edward, Książę Walii, najstarszy syn króla Edwarda III z dynastii Plantagenetów. Jeden z najwybitniejszych dowódców angielskiej epoki wojny stuletniej, ojciec przyszłego króla Ryszarda II. W państwie osmańskim utworzono korpus janczarów, złożony z porwanych chrześcijańskich chłopców. Trwała też rywalizacja o tron papieski - ostatecznie, podczas spotkania w Pizie, antypapież Mikołaj V uznał zwierzchnictwo papieża Jana XXII.

Schyłek epoki nazwanej później Średniowieczem przyniósł też Europie klęski głodu, zarazy i wojny. Wszystko to spowodowało znaczny spadek liczby ludności. Pomiędzy 1347 a 1350 rokiem czarna śmierć przyczyniła się do zgonu około 1/3 ówczesnej populacji.

## Mąż prawy i obrotny

Jak to często bywa w odniesieniu do postaci historycznych, nie wiemy na pewno ani kiedy się urodził, ani kiedy zmarł. Był doradcą i zwolennikiem Władysława Łokietka, wspierającym go w walce o tron, prawdopodobnie wychowawcą następcy tronu, a w apogeum kariery kasztelanem krakowskim, formalnie drugą po królu osobą w państwie.

Spycimir Leliwita był komesem, czyli członkiem elity władzy. W Polsce w przeciwieństwie do Europy Zachodniej tytuł ten nie wiązał się z posiadaniem władztwa terytorialnego, ale raczej z piastowaniem niektó-

rych urzędów. Nie wiadomo dokładnie, kiedy się urodził przyszły założyciel Tarnowa, nie jest znane imię jego ojca. Wiadomo jednak, że od



roku 1312 widoczny był bez przerwy u boku księcia, a później króla Władysława Łokietka. W roku 1317 został kasztelanem sądeckim, w 1319 kasztelanem wiślickim, a w roku 1320 wojewodą krakowskim. Awans w ciągu trzech lat z kasztelana sądeckiego na wojewodę krakowskiego to potwierdzenie faktu, że Spycimir był jednym z najbliższych współpra-



cowników Łokietka, a także, że król uznawał aktywność Leliwity za użyteczną. Nie bez znaczenia może być też fakt, iż żoną Spycimira została wówczas Stanisława z potężnego i wpływowego w tamtych czasach rodu Bogoriów.

Jako wojewoda Spycimir zajmował się m.in. sprawowaniem sądów, dbał też o bezpieczeństwo, zwłaszcza na drogach i szlakach handlowych.

Nominacja na wojewodę zbiegła się w czasie z koronacją Władysława Łokietka, a nie był to jeszcze szczyt kariery ambitnego protoplasty rodów Melsztyńskich i Tarnowskich. Sama ambicja, ani nawet małżeńskie koligacje nie wystarczyłyby jednak do zrobienia kariery. Niezbędna była jeszcze sprawność na polu walki i predyspozycje do pracy w królewskiej dyplomacji. Obydwa te warunki Spycimir spełniał.

Rok 1330 przyniósł w życiu komesa Spycimira kolejne sukcesy. Uzyskał od króla przywilej pozwalający na założenie miasta Tarnowa, rozpoczął budowę zamku na Górze Świętego Marcina, wreszcie, wszystko w tym samym roku, uzyskał kasztelanię krakowską, co czyniło go formalnie drugą po monarsze osobą w państwie.

Na łożu śmierci Władysław Łokietek uczynił kasztelana krakowskiego jednym z dwóch opiekunów młodego króla Kazimierza. Od tej pory Spycimir był nie tyle współpracownikiem króla, ale współtwórcą i realizatorem polityki państwa.

W następnym roku znalazł się w gronie osób składających podpis pod niezwykle ważnym dokumentem w sprawie rozejmu z Krzyżakami. W roku 1335 reprezentował Polskę podczas zjazdu w Trenczynie i rozmów z Janem Luksemburskim na temat jego rezygnacji z pretensji do tytułu króla polskiego. Sukces tych rozmów także przyniósł krajowi wyraźne korzyści. Spycimir był również zwolennikiem ścisłej współpracy z Węgry, włącznie z koncepcją ewentualnego przejścia w przyszłości tronu polskiego przez króla Węgier.

Oprócz wielkiej polityki założyciel Tarnowa skutecznie zajmował się również własnymi interesami. Lokacja Tarnowa na trasie szlaków handlowych stanowiła wstęp do budowy pozycji rodu - zarówno politycznej jak finansowej. Po to m.in. zamki w Tarnowie i Melsztynie zapewniały bezpieczeństwo dróg na Węgry i Ruś. W 1344 roku Spycimir uzyskał od Kazimierza Wielkiego potwierdzenie wszelkich wcześniejszych przywilejów odnoszących się do Tarnowa i wsi przyległych. W skład tarnowskich dóbr wchodziły wówczas, oprócz samego Tarnowa i górującego nad nim zamku, także wsie: Tarnowiec, Skryszów, Klikowa, Łękawica oraz Szywałd.

Komes Spycimir zmarł prawdopodobnie w marcu 1352 roku. Miejsce jego pochówku także nie jest znane. Zapewne pochowano go w jednym z kościołów, które ufundował lub których był dobrodziejem.

*Był to mąż: prawy, obrotny, wielki i doświadczony kraju miłośnik, pod którego sterem wszystkie sprawy królestwa szły szczęśliwie i za którego przezornym staraniem zebrane zostały wielkie bogactwa i napelniony skarb.*

Jan Długosz o Spycimirze Leliwicie

## Ballada o Tarnowie

**Żył kiedyś przed laty pan Spytko bogaty,  
Co herb miał na tarczy Leliwa,  
Zbudował tu miasto z księżcem i gwiazdą,  
A gwiazda to była szczęśliwa:**

**Pan burmistrz miał pannę, złotowłosą Annę,  
Piekarczyk dał serce jej w dani.  
Lecz burmistrz bogaty, precz pędził od chaty,  
Bo miał on piekarczyka za nic.**

**I rzekł mu raz w złości - A niech cię wciurności,  
Oddam ci ja moją dziewicę,  
Gdy uczeń piekarzy, przyniesie mi w darze,  
Gwiazdeczkę ze złotym księżcem.**

**Szedł biedny piekarczyk, bez herbu i tarczy,  
I ludzi z daleka omijał.  
Wtem spojrzę ku wieży i oczom nie wierzy,  
Leliwa się w słońcu odbija.**

**Blankami ratusza, na wieżę wyrusza,  
Leliwę do serca przytulił.  
Burmistrz mój panie, co chciałeś, dostaniesz  
Nie będziesz już bronił Anuli.**

**Hej! koniec ballady gawiedzi swarliwa,  
gawiedzi wesoła i płocha.  
I wiedz, że w Tarnowie każdemu kto kocha  
Wnet szczęście przyniesie Leliwa.**

*Słowa: Stanisław Wróbel*

„Ballada o Tarnowie”- znana również pod tytułem „Ballada o Leliwie”- to piękny tekst - nieżyjącego już niestety - znakomitego historyka i regionalisty Stanisława Wróbla.

Jest to legenda opowiedziana w formie muzycznej o Leliwie - herbie Tarnowa, o Spycimirze założycielu miasta i o tym, że każdemu kto kocha Tarnów, Leliwa przyniesie szczęście.

Ballada kilkadziesiąt lat temu powszechnie znana i śpiewana przez młodzież oraz dorosłych przy ogniskach czy na wieczornicach - w ciągu ostatnich lat została zapomniana.

Tegoroczne obchody Święta Miasta Tarnowa dnia 7 marca w 695. rocznicę lokacji Tarnowa, niech będą okazją do przypomnienia tej pięknej ballady i promowania powszechnego jej śpiewania przez mieszkańców Tarnowa.

7 marca będą ją śpiewali przedszkolacy na tarnowskim Rynku podczas Słodkich Urodzin Miasta oraz młodzież szkół podstawowych i średnich wspólnie z mieszkańcami w Zakątku Spycimira Leliwity przy ul. Wałowej. Do włączenia się w to radosne przedsięwzięcie zachęcają Rada Osiedla Starówka oraz Wydział Kultury, Promocji i Turystyki.

## 7 marca - Świętem Miasta Tarnowa

Uchwała nr XIII/132/2025 Rady Miejskiej w Tarnowie z 16 stycznia 2025 r.

### Program

#### 7 marca 2025, piątek

- 10.30 – 12.00 - Konferencja „Wybitne kobiety w historii Polski i Tarnowa” – Akademia Tarnowska, Aula 017 im. J. Szczepanika – Budynek C.
- 12.00 – Słodkie Urodziny Tarnowa – Zakątek Króla Władysława Łokietka, Rynek.
- 12.00 – 20.00 – „Jarmark Kaziukowy” – Rynek.
- 12.00 – Msza św. w intencji Tarnowa i Spycimira Leliwity założyciela miasta – Bazylika Katedralna.
- 13.00 – Inscenizacja historyczna „Koronacja Króla Bolesława Chrobrego” – Zakątek Króla Władysława Łokietka.
- 13.30 – Inscenizacja historyczna „Przekazanie aktu lokacyjnego Tarnowa”, Ballada o Tarnowie, tort urodzinowy – Zakątek Spycimira Leliwity.
- 14.15 – Inscenizacja historyczna „Hołd Pruski” – Rynek.
- 15.00 – Promocja wydawnictw książkowych. „Wybitni Tarnowianie” – gen. Józef Bem, Ignacy Przybyłkiewicz, „Rocznik Tarnowski” nr 2024/29.  
„Niech i w Tarnowie zdrowy wzrośnie duch... 140. rocznica powstania tar-

nowskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego Sokół” – Ratusz.

- 18.00 – Gala Urodzinowa Miasta Tarnowa  
Wręczenie tytułów „Honorowego Obywatela Miasta Tarnowa”: Otto Schier i pośmiertnie Tadeusz Tertil.  
Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej – Sala Koncertowa Zespołu Szkół Muzycznych.

#### 8 marca 2025, sobota

- 10.00 – 16.30 – „Akademia dla Tarnowa” piknik historyczny – hala sportowa AT.  
W programie: gry i zabawy plebejskie, warsztaty, muzyka na żywo w wykonaniu zespołu Viatores, pokazy tańców dawnych.
- 10.00 – 16.00 – „Gemini Park dla Tarnowa” piknik historyczny – Gemini Park Tarnów.
- 12.00 – 20.00 – „Jarmark Kaziukowy” – Rynek.
- 16.30 – 18.00 – Koncert zespołu VIATORES – Akademia Tarnowska.
- 18.00 – 20.00 – Spacer z lampionami Szlakiem Tarnowskich Leliwitów – zbiórka przy TCI, Rynek 7.  
Muzeum Ziemi Tarnowskiej: na hasło „Lubię Tarnów” darmowe zwiedzanie muzeów na terenie Tarnowa w 7 marca.